

GŁOS WBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 62 (1986)

GDAŃSK, PIĄTEK 13 MARCA 1953 R.

CENA 20 GR.

WIELKI

OBROŃCA POKOJU

Artykuł I. Erenburga

w „Prawdzie”

str. 2

Tak jak uczył nieśmiertelny Stalin

Naród polski pogłębia swą jedność w twórczej pracy dla socjalizmu i pokoju

Ludzie pracy miast i wsi w całym kraju, postanawiają wytrwać, coraz wydajniejszą pracą uczcić pamięć Józefa Stalina. Z zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań.

WARSZAWA PAP. Budownicy stolicy podjęli tysiące zobowiązań dla uczczenia pamięci wielkiego Wodza mas pracujących Józefa Stalina. W zobowiązaniach tych robotnicy budowlani Warszawy postanawiają zwiększyć tempo prac, zaoszczędzić tysiące cegieł i wiele innych materiałów oraz podnieść jakość wykonywanych robót.

Już pierwsze dni wykonywania podjętych zobowiązań przyniosły poważne sukcesy ich realizatorów. M. in. budowniczość MDM, którzy ostatnio przy Pl. Konstytucji oddali do użytku nowy blok o 64 izbach, podjęli dotychczas blisko 1.900 zobowiązań dla uczczenia pamięci Józefa Stalina. Dzięki ich realizacji wzrosło tempo prac.

Ponad 1.000 zobowiązań dla uczczenia pamięci Józefa Stalina realizuje załoga budowlana Muranowa i Mirowska. Wykonanie tych zobowiązań zmierza do przedterminowego oddania do użytku wielkich bloków mieszkalnych wznoszonych wzdłuż trasy N—S, która przebiegać będzie przez te osiedla. M. in. 78-osobowa załoga budująca 8-kondygnacyjny budynek mieszkalny postanowiła oddać go do użytku o 14 dni wcześniej niż przewidywał harmonogram.

Setki cennych zobowiązań podjęli i realizują robotnicy z budów innych osiedli.

STALINOGRÓD PAP. W walce załogi kopalni „Bytom” o lepszy styl pracy i rytmiczny wzrost urobku szczególnie poważnymi wynikami zaznaczył się okres ostatnich dni, w których załoga kopalni „Bytom” uczciła pamięć Józefa Stalina licznymi zobowiązaniami.

W oddziałach wydobywczych około 500 górników, dając wyraz swej głębokiej miłości do nieśmiertelnego Wodza klasy robotniczej i pełnego oddania idei socjalizmu, postanowili wziąć udział w ruchu współzawodnicstwa i dać do końca bież. miesiąca 2131 ton ponadplanowego wydobyć. Do dnia 11 bm. ilość współzawodniczących w kopalni „Bytom” wzrosła do 90 proc. załogi przodkowej. W rezultacie podczas gdy jeszcze do 6 marca br. kopalnia osiągała od 100 do 101 proc. planów dziennych — w każdym z następnych dni notowano rytmiczny wzrost wydobywania. W dniu 12 bm. załoga uzyskała 106,3 proc. planu dziennego.

ŁÓDŹ PAP. Zobowiązania, które podjęło 2.777 robotników ZPB im. Marchlewskiego przyniosła tym zakładom w bieżącym miesiącu dodatkowa produkcja w postaci 6.740 kg przędzy i 8.740 metrów tkanin.

Pełna mobilizacja załogi ZPB im. Marchlewskiego zdecydowała o wysokim przekroczeniu przez te zakłady zadań I dekady bm.

WARSZAWA PAP. Nieustannie potęguje się fala zobowiązań, podejmowanych przez mało i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych z PGR oraz pracowników POM dla uczczenia pamięci wielkiego Stalina.

Spółdzielcy z Trzecieckiego postanowili tegoroczną wiosenną kampanię sewerną przeprowadzić w ciągu 10 dni, czyli o 5 dni wcześniej, niż przewidywał ich plan. Poza tym zobowiązali się oni znacznie zwiększyć stan pogłowia bydła, trzody i drobiu.

Podobne zobowiązania dla uczczenia pamięci wielkiego Stalina podjęli m. in. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wietlinie woj. rzeszowskim i Grabieniu woj. bydgoskim. Wszystkie te zobowiązania dotyczą dalszego umocnienia i rozwoju zespołowych

gospodarstw, a przede wszystkim jak najstaranniejszego przeprowadzenia wiosennych siewów.

Do wielkiej fali zobowiązań włącza się również coraz więcej chłopów, gospodarujących indywidualnie.

Pracownicy morza czynem składają hołd pamięci Józefa Stalina

Jednostki Polskiej Marynarki Handlowej z różnych mórz i portów świata w dalszym ciągu nadsyłają telegramy, w których donoszą o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina. W tych smutnych i ciężkich chwilach marynarze jeszcze bardziej wzmagają swe wysiłki w wypełnianiu zadań rejsowych.

Z Morza Śródziemnego donosi załoga m/s „Piast”: „...Ból swój i miłość do ukochanego Wodza i Nauczyciela przekuwam będziemy w pracę dla dobra naszej Ojczyzny, dla przyspieszenia zwycięstwa idei Stalina. Załoga nasza w obecnym rejsie postanowiła wykonać szereg prac, przewidzianych w remoncie stoczniowym. M. in. przeprowadzi ona gruntowną konserwację zewnętrznej części statku i uszczelnienie pokładów drewnianych.

Ponadto do końca odbywanej podróży postanowiliśmy opracować grupowo 4 wnioski racjonalizatorskie”.

Przetrymowanie 350 ton węgla na wodach Oceanu Indyjskiego nie należy do prac łatwych. Ale marynarze s/s „Białystok” postanowili ją wykonać, pragnąc w

Chłopi z Popówka Włosciańskiego, w pow. łowickim woj. łódzkiego postanowili dokonać zasiewów wiosennych o 5 dni wcześniej, niż początkowo planowali. W gromadzie Zagliny (w pow. łaskim), woj. łódzkiego 30 mieszkańców gospodarzy zobowiązało się przekroczyć o 4 tys. litrów plan odstawy mleka oraz sprzedać państwu ponadplanowo 50 tuczników.

ten sposób czynem uczcić pamięć Towarzysza Stalina. „Bolesny ten cios nie załamuje nas — depeszują marynarze — Towarzysz Stalin nauczył nas walki o jasną przyszłość i pokój na świecie i w myśl Jego wskazań, skupieni wokół naszej partii, nieugięcie kroczymy przed siebie w zwartym szeregu naprzód”. W dniu dzisiejszym załoga s/s „Białystok” doniosła o zrealizowaniu swego zobowiązania.

O podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia pamięci wielkiego Przyjiciela Polski i Nauczyciela mas pracujących całe go świata Towarzysza Stalina donosi również z Morza Północnego załoga s/s „Jarosław Dąbrowski”.

W trosce o utrzymanie wysokiego stanu technicznego swej jednostki, załogi pokładowe, maszyny i hotelowa przeprowadzą 387 roboczogodzin przy robotach konserwacyjnych i remontowych. Ponadto kpt. Priester zobowiązał się, zapewniając całkowite bezpieczeństwo statku, nie korzystać z pomocy holowników i pilotów przy wyjściu z portów i wejściu do nich tam, gdzie przepisy portowe na to zezwalają, co przyniesie poważne oszczędności dewizowe.

Rośnie plik zobowiązań w refectoryjnym współzawodnictwa pracy w

FBI — amerykańskie gestapo panoszy się w Sekretariacie ONZ Z plenarnych obrad Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK PAP. Dnia 10 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata nad sprawą polityki sekretarza generalnego wobec personelu ONZ.

Przemówienie Trygve Lie, pełniącego bezprawnie obowiązki sekretarza generalnego, było próbą usprawiedliwienia ingerencji rządu USA w działalność Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Trygve Lie dokładał wszelkich starań, by przedstawić siebie jako „obrońcę interesów ONZ”, aczkolwiek wiadomo powszechnie, że jest on posłusznym wykonawcą poleceń departamentu stanu USA.

Jak wiadomo, artykuł 100 karty NZ głosi, że „przy wykonywaniu swych obowiązków sekretarz generalny i personel Sekretariatu nie powinni żądać lub otrzymywać wskazówek od jakiegokolwiek rządu”. Trygve Lie musiał jednak przyznać w swym przemówieniu, że od początku swej pracy na stanowisku sekretarza generalnego NZ zwracał się niejednokrotnie do rządu USA z różnego rodzaju prośbami, dotyczącymi składu osobowego Sekretariatu ONZ. Co więcej, Trygve Lie bardzo często usiłował wysłuchiwać się władzom amerykańskim. Oświadczył on z cyniczną szczerością, że „przyczyniał się do szybszego wprowadzenia w życie rozkazów prezydenta o „kontrolu lojalności” współpracowników Sekretariatu ONZ”, dodając, że zarówno on jak i rząd USA „znaleźli wspólną platformę w tej sprawie”.

Trygve Lie nie mógł ukryć, że w ostatnich czasach federalne bu-

ro śledcze (FBI) jawnie panoszy się w ONZ, zmuszając współpracowników do wypełniania obywatelskich ankiet, przesłuchujących i zbierając odciski palców.

Swym wystąpieniem Trygve Lie jeszcze raz potwierdził fakt, że jest on agentem departamentu stanu USA i gorliwym pomocnikiem w realizacji amerykańskich planów przekształcenia ONZ w posłuszne narzędzie podlegaczy wojennych.

Faszystowska klika w Bonn knuje zamach na KPD

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Bonn, że bński minister spraw wewnętrznych Lehr, odpowiadając na pytanie dziennikarza, oświadczył: „W każdym okolicznościach wypowiadam się za jak najrychlejszym zakazem KPD”. Lehr dodał, że jakkolwiek rozpatrzenie wniosku o zakaz KPD przez trybunał konstytucyjny w Karlsruhe wyznaczone zostało na 8 czerwca, to jest tuż przed wyborami do Bundestagu, można jeszcze zdążyć wydać zawczasu zakaz KPD, ażeby przyszłodziś udziałowi tej partii w wyborach.

BERLIN PAP. Z Bonn donoszą, że Adenauer i jego klika chcą usilnie przygotowania do forsowania ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu. Według doniesień Agencji ADN, 5 marca odbyła się rozmowa między Adenauerem a przywódcą zachodnio-niemieckich

Stoczn Remontowej w Gdańsku. Mówią one o głębokiej miłości do Towarzysza Stalina, o bólu z powodu Jego śmierci, o niezłomnej woli walki o realizację Jego genialnych wskazań.

W oddziale stolarsko-ciesielskim brygady podjęły między sobą współzawodnictwo o skrócenie terminów ukończenia robót, aby tym samym umożliwić wcześniejsze oddanie jednostek do eksploatacji. Brygada Wrzaska postanowiła na m/s „San” wyremontować progi zenzowe, dorobić klapy w ładowni I i II, skracając czas wykonania o 70 godzin. Brygada mistrza Hillara ukończyła montaż podłogi na s/s „Narocz” o 115 godzin wcześniej niż to zaplanowano. Ponadto załoga oddziału stolarsko-ciesielskiego postanowiła do 13 bm. ukończyć prace na s/s „Narocz”, na m/s „San” skrócić czas trwania remontu o 7 dni, a roboty na statku „Olimpia” wykonać na 29 dni przed terminem.

Załoga oddziału napraw maszyn parowych przyspieszy wykonanie poszczególnych prac na statkach „Julia”, „Narew”, „Konrad”, „San” i „Narocz”.

Rozumiejąc trudności zaopatrzenia pracowników sekcji technologicznej i kalkulacji warsztatowej z oddziału głównego technologia postanowili poza normalnymi obowiązkami służbowymi, wydobyć z tanków wraku „Warszawy II” ok. 1 tony oliwy maszynowej, nadającej się do użytku i oddać ją do magazynu oraz wymontować z tej jednostki ok. 300 kg rur miedzianych. Wykonanie tych zobowiązań przyniesie stoczni ponad 8 tysięcy złotych oszczędności.

Ponad 1470 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w styczniu i lutym bieżącego roku

WARSZAWA PAP. W atmosferze wzmożonej pracy polityczno-uświadamiającej ze strony aktywów politycznego i społecznego, członków spółdzielni produkcyjnych oraz grup mało i średniorolnych gospodarzy w okresie ostatnich 2 miesięcy br. — w czasie przygotowań do Krajowego Zjazdu

du Spółdzielczości Produkcyjnej, podczas trwania obrad Zjazdu i po jego zakończeniu — rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej w całym kraju znacznie przybrał na sile. Wyrazem tego jest fakt, że w styczniu i w lutym br. mało i średniorolni chłopcy zorganizowali ponad 1470 nowych spół-

dzielni produkcyjnych, z czego ok. 1.120 powstało w lutym. Dzięki temu ogólna liczba spółdzielni na 1 marca br. przekroczyła 6.330. W tym czasie istniało w kraju 1.011 rolniczych zrzeszeń spółdzielczych (typ I b), 1.253 rolnicze spółdzielnie wytwórcze (typ II), 3.737 rolniczych zespołów spółdzielczych (typ III) oraz ponad 330 zrzeszeń uprawy ziemi (typ I).

W spółdzielniach tych znajduje się łącznie ponad 130 tys. gospodarstw chłopskich.

Jeżeli chodzi o rozwój ruchu spółdzielczego w poszczególnych województwach, to w ostatnich dwóch miesiącach najwięcej spółdzielni zorganizowali mało i średniorolni chłopcy województw: bydgoskiego — 125 nowych spółdzielni, poznańskiego — 148, lubelskiego — 217, olsztyńskiego — 101, szczecińskiego — 131 i wrocławskiego — 134.

Poważnie wzrosła również liczba spółdzielni w innych województwach, np. w woj. krakowskim powstało w styczniu i lutym 96 nowych gospodarstw zespołowych, w woj. kieleckim — 63.

Należy podkreślić, że w wielu dalszych gromadach intensywne prace nad zorganizowaniem spółdzielni prowadzą komitety założycielskie, których liczba szybko wzrasta, podobnie jak i liczba grup inicjatorskich.

Jednocześnie z powstawaniem nowych spółdzielni — we wsiach, w których istnieją już gospodarstwa zespołowe, do zespołów wstąpiło w tym czasie wielu nowych członków.

Powrót delegacji polskiej z uroczystości żałobnych w Moskwie



Dowódca kompanii honorowej składa raport Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu KC PZPR Bolesławowi Bierutowi na lotnisku Okęcie w Warszawie. CAF fot. Baranowski



Na lotnisku Okęcie w Warszawie przemawia Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. CAF fot. Zygm. Wdowiński

Wielki piec „C” w hucie „Kościszko” w Stalinogrodzie zdał egzamin

STALINOGRÓD PAP. Na pełnych obrotach pracuje już nowo oddany do eksploatacji wielki piec „C” w hucie „Kościszko”. W pełni zdający egzamin nowoczesne urządzenia wielkiego pieca, a zwłaszcza dostarczone przez Związek Radziecki automatyczne urządzenia załadunku i kontroli biegu tego kolosa.

Piec „C” pracuje bez jakichkolwiek zahamowań. W ciągu bież. miesiąca nie zanotowano ani jednego postoju w pracy tego agregatu, a plan za pierwsze 10 dni marca załoga pieca wyko-

nała w 104 proc. Przekroczony został również wskaźnik wydajności z metra sześciennego pieca. Te pierwsze osiągnięcia są wynikiem wytrwałej pracy załogi, która przeszła już przeszkolenie oraz przyswoiła sobie doświadczenia i metody pracy towarzyszący z uruchomieniem poprzedniego pieca „B”.

Obecnie wielkopieczownicy pieca „C” szkolą nowe kadry hutników dla budujących się wielkich pieców hutry im. Bolesława Bieruta oraz Nowej Huty.

Protest rządu Czechosłowacji przeciw prowokacjom lotnictwa USA

PRAGA PAP. Dnia 11 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, która stwierdza m. in.:

Dnia 10 marca 1953 r. dwa amerykańskie samoloty odrzutowe „F-84” leciały nad terytorium Czechosłowacji. O godzinie 11.05 w odległości 18 km na południowy - zachód od Pilzna, oraz o 40 km od granicy państwowej samoloty te spotkały się z czechosłowackimi myśliwcami patrolowymi. Samoloty amerykańskie wezwano do lądowania. Nie zastoowały się one jednak do tego wezwania. Podczas walki powietrznej jeden z samolotów amerykańskich uciekł w kierunku zachodnim, drugi zaś został uszkodzony, stanął w płomieniach i zniżając nieustannie lot, oddalił się w kierunku południowo - zachodnim.

Rząd czechosłowacki — stwierdza dalej nota — ostro protestuje przeciwko naruszaniu suwerennego terytorium czechosłowackiego przez amerykańskie samoloty wojskowe i ostrzega, że całkowita odpowiedzialność za przeloty tych samolotów nad terytorium Czechosłowacji oraz za wszelkie następstwa tych przelotów spada wyłącznie na rząd USA.

Nota ambasadora Stanów Zjednoczonych z 11 marca 1953 r. jest nieczym innym, jak tylko nieudana próba zaprzeczenia faktom i uchylenia się od odpowiedzialności z tego względu Ministerstwo Spraw Zagranicznych z polecenia swego rządu jak najkategoryczniej odrzuca wspomnianą notę.

Listy — ordynariusza wrocławskiego i grupy działaczy katolickich do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Prezes Rady Ministrów
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa

Łącząc się z rządem i całym narodem polskim w głębokim smutku i żalu po stracie wielkiego Wodza narodów milujących po kół i Przyjaciela Polski Genera-
lissimusa Józefa Stalina przesyła my na ręce Obywatela Prezesa Rady Ministrów w imieniu własnym, kapituły, duchowieństwa i wiernych archidiecezji wrocławskiej szczerze wyrazy współczucia.

ks. KAZIMIERZ LAGOSZ
ordynariusz wrocławski
Wrocław, dnia 7. 3. 1953 r.

WARSZAWA PAP. Na wieść o zgonie Józefa Stalina grupa działaczy katolickich z zespołu wydawnictw „Pax”, z redakcji „Dziś i Jutro”, redakcji „Słowa Powstaniego”, z Komisji Inteltektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP oraz posłowie bezpartyjni, działacze katolicycy wystosowali list do Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. W liście m. in.:

Około 1500 nowych sklepów uruchomi MHD w roku bieżącym

WARSZAWA PAP. — Sprawne doprowadzenie do konsumentów rosnącej z roku na rok masy towarowej artykułów przemysłowych i spożywczych, przeznaczonych na zaopatrzenie ludności, wymaga stałego rozszerzania sieci sklepów i podnoszenia techniki sprzedaży. Wobec tego, że w bież. roku obroty Miejskiego Handlu Detalicznego wzrosną według planu o około 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, rozprzeczanie zwiększonej ilości towarów przy obecnym stanie sieci sklepów napotkałoby na trudności.

W trosce o jak najlepsze zaopatrzenie konsumentów, MHD uruchomi w 1953 r. około 1500 nowych placówek detalicznych. Poważną część z tej liczby zostanie otwarta w I kwartale br.

Działacze związkowi państw kolonialnych i zależnych przybyli do Polski

WARSZAWA PAP. Do Warszawy przybyła na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych grupa działaczy związkowych — uczestników Międzynarodowej Konferencji w sprawie ubezpieczeń społecznych, która odbyła się ostatnio w Wiedniu. Działacze ci reprezentują kraje kolonialne i zależne, a m. in.: Algier, Sudan Brytyjski, Trynidad (brytyjskie Indie Zachodnie), Unie Południowo — Afrykańską, Złote Wybrzeże i Cypr.

Goście zwiedzają Warszawę oraz inne miasta naszego kraju i zapoznają się z warunkami pracy polskich robotników oraz z osiągnięciami Polski Ludowej w dziedzinie ubezpieczeń.

Wyniki subskrypcji Albańskiej Pożyczki Państwowej

TIRANA PAP. Ministerstwo Finansów Albańskiej Republiki Ludowej opublikowało komunikat o wynikach subskrypcji na trzecią pożyczkę państwową. Subskrybowano ponad 501 milionów leków, tj. o 101,5 miliona leków więcej, niż przewidywała uchwała o pożyczce państwowej.

Strajk nauczycieli w Japonii

PEKIN PAP. Jak podało radio tokijskie, nauczyciele japońscy proklamowali 11 marca strajk na znak protestu przeciwko rządowi mu projektowi ustawy zmierzającej do militarystyki szkolnictwa. Rząd japoński usiłuje pozbawić nauczycieli udziału w życiu społecznym, zakazując im „działalności politycznej”.

Rada Generalna Związków Zawodowych Japonii, zrzeszająca 3 miliony członków, wezwwała ich do poparcia strajku nauczycieli.

„W tak poważnej i odpowiedzialnej historycznej chwili wszyscy Polacy, którym droga jest sprawa ojczyzny i postępu ludzkości, skupiają się tym silniej w szeregach Frontu Narodowego, wszyscy bezpartyjni tym silniej i konsekwentniej postanawiają współpracować z partią klasy robotniczej dla realizacji ogólnoludzkich i ogólnonarodowych wartości.

Obywatelu Prezesie Rady Ministrów. Pragniemy i ze swej strony dać wyraz narastającej świadomości ideowo — politycznej katolików polskich, którzy pełni smutku i poczucia doniosłości wydarzenia historycznego, rozumieją konieczność jeszcze większego pogłębienia jedności narodowej i bezwzględne odpiernia wszelkich prób zakłócenia tej jedności ze strony wojennego obozu kapitalistycznego, ze strony wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.”

List podpisali: Dominik Horodyski, Janina Kolendo, Konstanty Lubieński, Bolesław Piasecki, ks. Jan Czuj, Zygmunt Przetakiewicz i Andrzej Micewski.

Szczególna uwaga zwrócona została na otwieranie sklepów w przedmieściach oraz w tych dzielnicach miasta, w których najliczniej zamieszkuje ludność robotnicza. Większość spośród nowouruchomionych placówek przeznaczona jest na sklepy spożywcze, liczba ich bowiem w stosunku do sklepów z artykułami przemysłowymi jest niewystarczająca dla sprawnego zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności.

MOSKWA PAP. W dzienniku „Prawda” ukazał się artykuł laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Ili Erenburga, pod tytułem: „Wielki obrońca pokoju”. Oto fragmenty artykułu:

W tych ciężkich dniach widzimy Stalina w całym Jego ogromie, widzimy jak przemierza drogi świata, wznosi się nad naszą burzliwą epoką. Kroczy górami czystej Gruzji, po łamach bitew między Donem a Wołgą, szerokimi ulicami budującej się Moskwy, przemierza ludne ulice Szanghaju, wzgórza Francji, lasy Brazylii, place Rzymu, wioski hinduskie, kroczy szczytami stulecia.

W Paryżu, w przeddzień pogrzebu Stalina, do Jego portretu spowitego girlandami róż podszedł bezrobotny i złożył małą wiązanek fiołków: „Zamiast chleba kupięm kwiaty dla Niego...”. Zamarzy warszawa Tyruńczy, zastąpił w bezruchu robotnicy rolni Sycylii, przerwali pracę dokerzy Genui. Oni również szli za trumną Stalina, po Nim plakali. Waskimi uliczkami prastarego Pekinu ścigali na plac, gdzie Chiny opłakiwały swego Przyjaciela, chłopcy, starcy, kobiety z dziećmi na rękach. W pasach Argentyny pasterz zatrzymał wędrowca słowem „Nieszczęście!” i wspólnie bledli nad śmiercią Stalina. Wśród ruin Korei matki, które zasnęły bezmiaru nieszczęściem ludzkiego, w bezbrzeżnym smutku pochylały głowy. Załobą powiazała swe rusztowania wskrzeszona z popiołów Warszawa. W Nowym Jorku, rojącym się od policjantów, donosicieli i gangsterów, uczniwi ludzie mówili ze smutkiem: „Umarł Przyjaciel pokój”.

Wrogowie sadzili, że po tak okrutnej stracie będziemy się czuli osamotnieni. Istotnie, strata nasza jest tak wielka, że słowami nieposob jej wyrazić. Nigdy pigmeje, przywykli wszystko mierzyć pieśniem, nie pojmą, czym jest utrata takiego człowieka. Ale w tych ciężkich dniach, być może po raz pierwszy, zobaczyliśmy ilu mamy przyjaciół: nasze nieszczęście stało się nie szczęściem ludzkości.

Brazylijskiemu wyrobnikowi trudno wyobrazić sobie, jak wyglądają ulice Moskwy, jak żyją nasze wsie, nigdy nie

Nieustannie rozwija się na Wybrzeżu spółdzielczość produkcyjna

Przoduje powiat malborski

Pod I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej poważnie wzrosło wśród pracującego chłopstwa Wybrzeża dążenie do zakładania gospodarstw zespółowych. Niemal każdego dnia powstają w woj. pdańskim nowe spółdzielnie produkcyjne lub komitety założycielskie, organizują się grupy inicjatorów, a do istniejących zespółowych gospodarstw przystępują jako nowi członkowie mało i średniorolni chłopcy.

Szczególnie szybkie tempo rozwoju spółdzielczości daje się zauważyć w pow. malborskim. Na 57 gromad powstało tam dotychczas 49 spółdzielni produkcyjnych.

W marcu br. w pow. malborskim powstała m. in. spółdzielnia produkcyjna III typu „Przełom”. Założyli ją chłopcy z gromady Pieńko gm. Matwy Wielkie. Na zebraniu organizacyjnym chłopcy postanowili otaczać jak największą opieką wspólną własność i nie szczędzić wysiłków w walce o wysokie urodzaje. Chłopcy spółdzielcy z gromady Pieńko postanowili wiele uwagi poświęcić sprawie rozwoju hodowli owiec i krów. Na przewodniczącego spółdzielni wybrany został tow. Ossowski.

Chłopcy z gromady Trampowo gm. Nowy Staw, którzy w marcu br. również przystąpili do zespółowej gospodarki, stawili się szczególnie na produkcję roślinną. Gminami przodującymi pod względem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w pow. malborskim są: Stare Pole, Matwy Wielkie i Lichrowy. W gminach tych we wszystkich już gromadach istnieje spółdzielnia produkcyjna.

W powiecie kwidzińskim powstały w marcu br. 3 nowe spółdzielnie produkcyjne. Jak informuje nasz korespondent R. Matysiak, 14 chłopów pracujących z gromady Dubiel podpisało statut III typu. W gromadzie Bedrony, liczącej 16 rodzin, do zespółowej gospodarki przystąpiło 10 chłopów. Nazwali oni swoją spółdzielnię produkcyjną „Im. I Krajowego Zjazdu”. Przewodniczącym wybrany został dotychczasowy sołtys ob. Miesniak. W gromadzie Przesławek powstała spółdzielnia produkcyjna pod nazwą „Pokój”. Jest to 31 z kolei spółdzielnia produkcyjna w pow. kwidzińskim. Na zebraniu organizacyjnym w

wania gospodarskie stwarzają możliwości intensywniej hodowli.

Liczba nowopowstałych w pow. kartuskim spółdzielni produkcyjnych — jak informuje nasz korespondent Fr. Kowalkowski — powiększyła się ostatnio o 16 spółdzielni, zorganizowaną przez 16 mało i średniorolnych chłopów z gromady Przyjaźń, gm. Żukowo. Przewodniczącym tej spółdzielni wybrany został małorolny chłop ob. Leon Plotka, który wyróżnił się wzorowym wywiązywaniem się z wszelkich obowiązków wobec państwa. Spółdzielnicy przyjęli statut typu I B.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów rozpoczął obrady w Berlinie

BERLIN PAP. Dnia 11 marca rozpoczęła się w Berlinie sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. W pracach Komitetu Wykonawczego biorą udział przedstawiciele studentów: Niemiec, Francji, Włoch, Indii, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Indonezji, Japonii, USA, Anglii i innych krajów.

Na porządku dziennym sesji znajdują się sprawy: zwołanie III Światowego Kongresu Studentów oraz IV Światowego Zjazdu Młodzieży i Studentów; zadania studentów i organizacji studenckich na polu umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami oraz utrwalenia pokoju na całym świecie.

Prezes Międzynarodowego Związku Studentów Bernard Beareau zaproponował zwołanie III Światowego Kongresu Studentów na 27 sierpnia br. w Warszawie. Sprawy zwołania IV Światowego Zjazdu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się latem w Bukareszcie, zreferował członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego

dowego Związku Studentów, Lionel Decotte.

Irak — bazą wypadową szpiegów brytyjskich na terytorium Iranu

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Teheranu, że dnia 10 bm. irański minister spraw zagranicznych Fatemi zakomunikował na konferencji prasowej, iż rząd irański wystosował do rządu Iranu notę, w której zwraca uwagę na fakt, że na pograniczu Iranu i Iranu działają agenci i szpiegzy angielscy.

Nota podkreśla, że po zlikwidowaniu ambasady angielskiej w Iranie, agenci angielscy po zaistnieniu się w Iranu nawiążą kontakty ze swymi płatnymi agentami w Iranie. M. in. — jak wynika z wiarygodnych informacji — były współpracownik ambasady angielskiej w Iranie Jackson wznosił ostatnio w Bagdadzie swą prowokacyjną działalność i pozostaje w kontakcie z niektórymi agentami angielskimi w Iranie.

uniknioną, że nasze kraje mogą nadal żyć w zgodzie. Były to ostatnie słowa Stalina, które obiegły świat. Były to słowa przywódcy najsilniejszego i najbardziej pokojowego państwa: broniąc prostych ludzi całego świata, Stalin wystąpił przeciwko przelewowi krwi, wystąpił w obronie pokoju.

Jakże więc zrozumiał jest ból człowieka, gdziekolwiek by się znajdował, na wieść o zgonie wielkiego Obrońcy pokoju! Ale wszyscy ludzie wiedzą: Stalin nie może umrzeć. Żyje on nie tylko w swych dziełach, nie tylko w potęgze i rozkwicie państwa radzieckiego, żyje również w świadomości setek milionów ludzi, Rosjan i Chińczyków, Polaków i Niemców, Francuzów i Wietnamczyków, Włochów i Brazylijczyków, Koreańczyków i Amerykanów. Gdy prześlado bice serce Stalina, ścisnąć te bólem serce ludzkości zaczęło bić jeszcze silniej, prosić ludzi poczuł się jeszcze bliżej sobie, narodziła się nadzieja, że pamięć o Stalinie, nakazy Stalina, walka o pokój i o szczęście człowieka jeszcze bardziej się wiąże.

Nad trumną Stalina rozbrzmiały słowa:

„Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokój, nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia!”

Były to myśli Towarzysza Stalina, Jego troska, Jego wola, a wypowiedział te słowa Jego współbojownik, szef rządu radzieckiego. Słowa te dotrą do wszystkich prostych ludzi, którzy wraz z nami powiedzą: „Stalin żyje!”.

Stalin był silny, ponieważ znał myśli i uczucia setek milionów ludzi, wyrażał ich nadzieje, ich wolę szczęścia, ich pragnienie pokoju. W tych ciężkich dniach, jak zwykle, bawia się małe dzieci, na rusztowaniach, stoją murarze, a tam, gdzie słońce silniej przegrzewa, ludzie orzą i sieją. Prości ludzie żyją, a w nich żyje Stalin. Ciężko nam przeżyć tak ogromne nieszczęście, tak wielką stratę, ale wiemy: narodziła się obrona pokoju.

W PORTACH I NA MORZU

DUMNY MELDUNEK
GDYŃSKICH PORTOWCÓW

W ostatnich dniach robotnicy portowi z wydziału I przeładunkowego w Gdyni zamełdowali o wykonaniu podjętych zobowiązań na czesie uchwały Rady z dnia 3 stycznia. Dzięki wysiłkowi wydajności pracy wygospodarowali oni ogółem 10.346 roboczogodzin. Wyróżniła się brigada nr 25, która zaozczędziła 334 roboczogodzin. M. in. oszczędności w czasie uzyskali: brigada nr 18—106 roboczogodzin i brigada nr 5—496 roboczogodzin.

NIEZDYSCYPLINOWANY
MOTORZYSTA Z „GDY 173”

Załoga kutra „Gdy 173” ze spółdzielni „Jedność Rybacka” czekając na motorzystę Henryka Naleczkę, który nie stawiał się punktualnie do pracy straciła ostatnio cały dzień polowowy. Niezdyscyplinowany motorzysta w lutym opuścił również jeden dzień pracy bez usprawiedliwienia, przez co przyczynił się do niewykonania przez załogę planowanych na luty zadań.

Czas najwyższy, aby kierownictwo spółdzielni zajęło się bumelanem.

POMYŚLNIE ZDALI EGZAMIN

W CHZ Delegatury Morskiej „Węglókoks” we Wrzeszczu zakończony został kurs z zakresu morskiej spedycji węgla i koksu.

W czasie egzaminów najlepsze oceny otrzymali ob. ob. Adela Szymańska, Bernarda Słaz i Stefan Strykowski. Kurs zorganizował i kierował jego pracą — aktywista ZMP Henryk Dankowski.

Grunt to rodzinka

Palais de Chaillot, miejsce obrad sesji paryskiej ONZ, gościł w swych murach w pierwszych dniach lutego niecodziennych delegatów. Byli to przedstawiciele wywiadów państw atlantyckich. Jak podaje francuska prasa, amerykańscy szefowie wywiadów przeformułowali rezolucję używającą do zacieśnienia wzajemnej współpracy, co oznacza dalszy etap podporządkowania wywiadów państw uzależnionych wywiadowi amerykańskiemu. Nad obradami szpiegów krążył cieniem nieobecnego szefa wywiadu amerykańskiego CIA — Allana Dullesa.

Na stanowisko szefa wywiadu (przedtem był zastępcą szefa) Allan Dulles zaawansował wkrótce po zwycięstwie Eisenhowera i nominacji swego brata, Johna Foster Dullesa, na stanowisko sekretarza stanu USA. Jednocześnie jego dotychczasowy przełożony, generał Bedell Smith, został mianowany podsekretarzem stanu. Kraj się zamknął. Departament stanu i wywiad stały się jednym organizmem, kierowanym przez braci Dullesów. Nie stoi na przeszkodzie w realizacji „dullsworthskiej” linii w oficjalnej i nieoficjalnej polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

O tej to linii, po której od dziesiątek lat kroczy rodzina Dullesów, pisze amerykańskie pismo „National Guardian” z dnia 12 lutego 1953 r.: „Bracia Dulles byli ściśle związani z magnatami Ruhr, którzy stworzyli III Rzeszę Hitlera. Ich siostra Eleonora — obecnie asystentka wydziału niemieckiego — Departamentu Stanu USA — znana już była w r. 1936 jako zacięta zwolenniczka Hitlera. Podczas II wojny światowej Allan Dulles stał się centralną figurą w tajnych negocjacjach z tymi samymi magnatami Ruhr, którzy — gdy Rosjanie parli o porządek — chcieli pozbyć się Hitlera, aby osiągnąć lepsze warunki zakończenia wojny. Jako przedstawiciel wywiadu w Szanghaju, Allan Dulles zajmował stanowisko, które w decydujący sposób wpłynęło na ukształtowanie stosunków USA z powojennymi Niemcami. W swej książce „Germany's Underground” Dulles ujawnia swe kontakty, sięgające do wojennego wywiadu admirała Canariisa i gestapo”.

Nie od dziś korzysta wywiad amerykański z usług aparatu Departamentu Stanu. Za granicami Stanów Zjednoczonych frakcyjni dyplomaci amerykańskiego stały się zwykłym przebraniem szpiega. Ale teraz, gdy jawna i tajna amerykańska służba zagraniczna stała się domeną braci Dullesów, zbyteczne będą wszelkie pozory. I gdy Allan Dulles odczuje brak nowych, młodych kadr wywiadowczych, t. obok ponętnych plakatów używających Amerykanów do służby wojskowej, pojawiają się i inne plakaty, na których uwytywny młodzieńce we fraku będzie pytał: „Szukasz przygód? — wstąp do służby w Departament Stanu lub CIA!”

WIELKI OBRONCA POKOJU

Artykuł I. Erenburga w „Prawdzie”

spotykał on Rosjan, nie wiedział śniegu, nie wie, co to jest dom wypoczynkowy. Jak przed setkami lat, pracuje od świtu do późnej nocy i rzadko są chwile jego ubogiej radości. Ale wielkie jest jego serce, jak serce każdego człowieka pracy. I w serce to zapadły głęboko słowa o człowieku, który żyje na drugim krańcu świata i który pragnie szczęścia dla wszystkich ludzi. Chudy, smagły wyrobnik wiedział, że jest Moscovian, że w Moskwie jest Stalin. To pomagało mu żyć. To pomagało mu wyprostować plecy.

Stalina nie tylko słuchano, nie tylko poważano, Stalina kochano wielką miłością ludzką, kochano dlatego, że On kochał ludzi, znał ich słabość i siłę, rozumiał ich matkę, którą straciła na wojnie syna, rozumiał pracę górnika i murarza. Słowa Jego docierały do wszystkich — w Moskwie i w Kantonie, w Paryżu i w Rio de Janeiro. Głębokimi korzeniami sięgał On w naszą historię, w ziemię ojczystą, ale żył nim również ludzie daleko za granicami naszego kraju.

Gdy faszyzm zagrażał istnieniu kultury, godności człowieka, samemu życiu, Stalin powołał za sobą armię wolności. Dowodził wojskami, które uratowały narody Europy i Azji. Stalin dowodził również inną armią: bohaterami ujarzmionych krajów, partyzantami Limousin, Piemontu, Polski, Słowacji, walecznymi synami Pragi i Oslo, Aten i Tirany. Jeśli narody zasnęły dumy zwycięstwa, to dlatego, że widzieli je do boju Stalin. Gdy otworzyły się wrota fałszywostek i więzień i obozów koncentracyjnych, ludzie wszystkich krajów Europy ze łzami radości powtarzali imię Stalina. Stalin, genialny Wódz, nienawidził wojny, wiedział bowiem dobrze, jak wielkie nieszczęście niesie ona prostym ludziom. Dowodził on armią, która w latach wojny walczyła o pokój, która na zgłoszczach Stalingradu słubowała rozprawić się z winowajcami

potwornej rzezi. Wszyscy wiedzą, kto zmiął radość zwycięstwa narodów, kto znowu zaczął mówić o wojnie. Nigdy nie zapomnimy, jakim cieniem zasnuły oblicze Stalina pierwsze nadchodzące zza oceanu na wojny na nowego przelewu krwi.

Stalin powiedział, że narody, prości ludzie wszystkich krajów mogą zapobiec wojnie, i w odpowiedzi powstała nie spotykana w dziejach armia pokoju. Drobna kobieta rzuciła się na szynę, by zatrzymać transport wojskowy. Inna kobieta zaklinała żołnierzy, by nie podnosili ręki na swych braci. Dokerzy ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma odmawiali ładowania broni agresorów. Chłopcy bronili swych pól, które chcieli przekształcić w lotniska dla wojsk obcych. Ludzie wychodzili na ulice, żądając pokoju. Zbierały się potężne kongresy, na których przedstawiciele wszystkich krajów, wszystkich poglądów, wszystkich wierzzeń ślubowali obronę pokoju. Setki milionów prostych ludzi składały podpisy pod apelami, które brzmiały jak przysięga. Historia nie znała jeszcze takiego gniewu i takiej nadziei.

Obecnie, w tych ciężkich dniach, obrońcy pokój na całym świecie wyznający najrozmaitsze poglądy widzą, jak wiele zawdzięczają Stalinowi. To dzięki Jego pomocy narody nie dopuścili do nowej wojny, to On ochronił miliony dzieci, tysiące miast.

Obecnie narody zrozumiały, że bez niezawisłości nie ma bezpieczeństwa, i walczyć przeciwko zamaskowanej, czy też jawnej okupacji, przeciwko tworzeniu obcych baz i różnych „legii cudzoziemskich” dla nowych agresji, czernią one natchnienie ze słów Stalina.

W końcu grudnia Stalin odpowiedział dziennikarzowi amerykańskiemu, że wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nie-

Z życia partii

TO NIE JEST SPRAWA FORMALNA

Do podstawowych obowiązków członka partii, określonych statutem PZPR, należy regularne opłacanie składek partyjnych. Wypełnianie tego obowiązku jest wyrazem stosunku członka partii do organizacji partyjnej, jest wyrazem jego powołania z partii. Zagadnienie płacenia składek partyjnych, wywiązywanie się z tego obowiązku określa często oblicze członka partii, jego obywatelstwo, jego stosunek do dyscypliny partyjnej. Dlatego tak wielką wagę przywiązuje Statut naszej partii do tej sprawy.

„Członek (kandydat) partii, który bez poważnych przyczyn nie opłacał w ciągu trzech miesięcy składki partyjnej — powiada Statut — przestaje być członkiem (kandydatem) partii, uchwała w tej sprawie winna być powzięta przez właściwą organizację partyjną i zatwierdzona przez Komitet Powiatowy”.

Ostatnie konferencje wyborcze wykazały, że istnieje jeszcze w Gdańsku wiele organizacji partyjnych, w których nie przywiązują się dostatecznej wagi do sprawy wypełniania tego podstawowego obowiązku członka partii.

W zakładach produkcyjno-pomocniczych ZFM w Gdańsku np. na 68 członków partii, w lutym

ub. r. nie wpłacił składek partyjnych ani jeden, w marcu — 15, w kwietniu — 23, w maju zaledwie — 8. Niewiele lepiej jest obecnie — w styczniu br. wpłaciło składkę partyjną tylko 50 proc. towarzyszy z tego przedsiębiorstwa. Nieregularne opłacanie składek prowadzi w konsekwencji do powstania znacznych zaległości.

Podobna sytuacja istnieje w organizacjach partyjnych w Zakładach Wodociągów i Kanalizacji, w Zakładach im. Wróblewskiego i innych. Również w wielu organizacjach oddziałowych Stoczni Gdańskiej składki nie są wpłacane na bieżąco. I tak w organizacji oddziałowej nr 3 przy dyrekcji, składki za grudzień ub. r. opłaciło mniej niż 50 proc. członków organizacji.

Nieterminowe wpłacanie składek spowodowane jest często nie właściwym stosunkiem do tego podstawowego obowiązku niektórych sekretarzy organizacji partyjnych, którzy nie traktują tej sprawy, jako zadania politycznego dużej wagi.

Niektórzy sekretarze organizacji partyjnych nie przestrzegają instrukcji KC, nakazującej im osobiste pobieranie składek, umiatające bezpośredni kontakt z każdym członkiem partii.

Tolerancyjny stosunek do obowiązku opłacania składek przez tow. Nowińskiego, sekretarza organizacji oddziałowej przy Centralnym Ośrodku Transportowym spowodował, że wielu towarzyszy lekceważy tę sprawę, o czym świadczą kilkumiesięczne zaległości takich towarzyszy, jak Antoni Cierpiel, Władysław Soliński i inni.

W ZB 3/4 sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Niektórzy towarzysze nie opłacają składek od 7 miesięcy, a są i tacy, którzy zalegają od roku. Istnieją tam również fakty opłacania zaniżonych składek. M. in. zaniżone składki opłaca sam sekretarz podstawowej organizacji.

Łamanie dyscypliny partyjnej we wszystkich tych wypadkach, fakty niewywiązania się z obowiązku konsekwencji, zarówno przez organizację partyjną, jak i KD — Śródmieście wpływa na rozluźnienie dyscypliny partyjnej.

Towarzysz Bierut uczy, że „organizacja partyjna, która nie sprawdza, nie ocenia, nie troszczy się o członka partii, dopuszcza do zagubienia się gdzieś członków partii, nie może być uznana za organizację prawdziwie bolszewicką”.

Dlatego też, jeśli sekretarz organizacji partyjnej osobiście nie zbiera składek, nie kontroluje, kto i jak składki opłaca, wówczas dopuszcza często do zagubienia się członków partii, do powstania nastrojów bierności.

W tych warunkach powstają możliwości popełnienia czynów niezgodnych z etyką członka partii. Tak np. b. sekretarz organizacji partyjnej Zakładów im. Wróblewskiego, Brzozowski, przetrzymał dla osobistych celów sumę 600 zł., pobranych za składki partyjne. Sytuacja ta powstała w wyniku niewklejenia na czas znacznych do legitymacji członków partii.

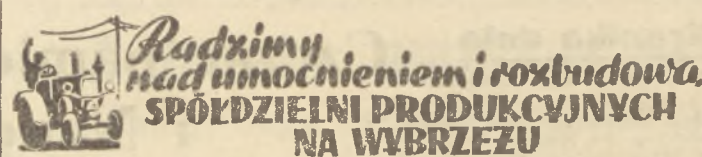
Jakie są przyczyny tego rodzaju ujemnych zjawisk? Jedną z nich tkwi w zaniedbaniu kontroli opłacania składek przez organizację partyjną, które nie omawiają tej sprawy ani na zebraniach ogólnych, ani na egzekutywach.

Dalsza przyczyna wynika z braku systematycznej kontroli opłacania składek ze strony komitetów dzielnicowych, które powinny częściej, niż dotychczas, omawiać to zagadnienie na egzekutywach i na odrwach z sekretarzami podległych organizacji partyjnych.

W ostatnim czasie KD — Śródmieście przystąpił do uporządkowania zaniedbań w tej dziedzinie. Wprowadzono mianowicie kartoteki, które wypełniała na bieżąco, co miesiąc, organizacja partyjna. System ten umożliwił KD zorientowanie się nie tylko w tym, ile organizacja wpłaciła ogółem za składki ale i w tym, jak każdy członek partii wykonuje swój elementarny obowiązek, czy nie płaci zaniżonych składek, czy nie zalega z opłatą itd.

Wprowadzenie tego systemu, który powinien zastąpić i inne komitety dzielnicowe, nie wyczerpuje jednak sprawy. Organizacje partyjne muszą istniejące niedociągnięcia w sprawie opłacania składek omawiać na swoich zebraniach, wyjaśniać każdemu członkowi partii, że regularne opłacanie składek — to nie jest sprawa obojętna lub tylko formalna, że jest to sprawa jego stosunku do partii.

A. G.



Doświadczenie nauczyło nas, że trzeba być czujnym

Dawno już wytracony został kulakom „argument” o wspólnym kotle w spółdzielni produkcyjnej. Dostatnie życie spółdzielców przekreśliło plotkę, że na zespolowej gospodarce nie będzie co jeść. Wróg obrał więc inną metodę postępowania — stara się wejść do spółdzielni i rozbija ją od wewnątrz. Jego machinacjom sprzyja tu i ówdzie zanik czujności ze strony organizacji partyjnej i spółdzielców, oraz niekiedy niestudzone mniemania, że kulak zmienia się, zostanie pracowitym członkiem zespolowej gospodarki. Na własnej skórze przekonaliśmy się, czym jest i czym pozostanie bogacz wiejski.

W Grabowie wiadomo, że Anastazy Jeż to bogacz i kombinator. Sądziłmy jednak, że w spółdzielni będzie pracował uczciwie. Jeż wszędzie opowiadał, że jest za spółdzielnią produkcyjną. Statut typu III podpisał razem ze swym synem. Przez kilka tygodni było wszystko w porządku. Ale nie długo wyszło szyć z worka, Jeż pokazał czym jest naprawdę.

Zaczęło się od łamania statutu. Jeż samowolnie brał do własnego użytku konia, którego dał jako wkład. Zastanowiło nas, pociąg tak często jest mu potrzebny koń? Okazało się, że ma on jeszcze 6 ha ziemi, której nie wniósł do spółdzielni. Gdy wykryliśmy ten fakt, wiele rzeczy stało się dla nas jasnych, a przede wszystkim to, że nigdy nie myślał on uczciwie o spółdzielni, że wszedł do niej tylko pociąg, aby ją rozbijać.

A na to się zanosilo. Pijaństwo, które wprowadzał Jeż, kłótnie z członkami — wszystko to powodowało, że zaczął chwiać się nasz kolektyw. Żaden też z pracujących chłopów, gospodarujących jeszcze w pojedynkę, nie wyrażał chęci przystąpienia do zespolowej gospodarki. Chłopi mówili: „Nie przystąpimy do spółdzielni, bo nie chcemy pracować z Jeżem”.

Organizacja partyjna i pozostali spółdzielcy, doszli do wniosku, że popełniliśmy wielki błąd przyjmując bogacza i kombinatora do spółdzielni, że Jeż nigdy się nie zmieni, że jest on wrogiem spółdzielni produkcyjnej. Na walnym zebraniu członków zapadła decyzja o wykluczeniu Jeża i jego syna z zespolowej gospodarki.

Wtedy sytuacja w spółdzielni uległa widocznej zmianie. Sprawniej poszła praca. Przystąpili do zespolowej gospodarki: Stefan Kowalczyk, Stefan Dawert i inni pracujący chłopci, którzy odcicali się dotychczas, nie chcąc pracować z Jeżem. Ogółem nasza spółdzielnia produkcyjna powiększyła się o 6 nowych członków.

Zaczęliśmy kłaść mocne podwaliny pod rozwój wspólnej hodowli. Dzisiaj — chociaż gospodarzymy tylko rok — mamy już 9 krów, 16 jałówek i 3 cielęta oraz 13 sztuk trzody chlewnej, w tym 8 macior. Sprawnie przebiegają przygotowania do akcji siewnej, maszyny mamy wyremontowane, zboże siewne jest przygotowane.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w uchwale o poprawkach do statutów jasno i wyraźnie stwierdza, żeby pod żadnym pozorem nie przyjmować do spółdzielni produkcyjnych kulaków. Jest to bardzo słuszne i o tym powinniśmy zawsze pamiętać. Jeśli spółdzielcy na każdym kroku wcielać będą w życie wskazania tego Zjazdu, wówczas unikną wielu błędów w swej pracy.

JAN ZGUBIŃSKI
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej
w Grabowie, powiat Kwidzyn

Wzrost kwalifikacji i przestrzeganie przepisów obsługi decyduje o pełnym wykorzystaniu parku maszynowego

O dziale mechanicznym w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu udało się określić — „waskie gardło”. Istotnie. Często nie nadajemy dla obsługi parowozowego. Przyczyną tego trzeba widzieć w niedostatecznym wykorzystaniu mocy produkcyjnych, a przede wszystkim w niewykorzystaniu parku maszynowego.

Doświadczenia wskazują, że najlepsze, najnowocześniejsze maszyny nie dadzą dużej i dobrej produkcji, jeśli nie będą utrzymane w należytym stanie, jeśli będą się często psuły, jeśli robotnicy nie będą należycie przygotowani do ich obsługi, jeśli nie będą systematycznie podnosić swych kwalifikacji i poczucia odpowiedzialności za własność socjalistyczną. A my majsterkowicze i brzygadziści działu mechanicznego zakładów nie potrafimy doprowadzić do tego, aby wszystkie maszyny nam powierzone znajdowały się w ciągłym ruchu podczas dwóch zmian. Stopień ich wykorzystania jest stale zbyt niski, wiele maszyn wypada z produkcji.

Podnosić kwalifikacje obsługi

Jak już powiedziałem jedną z przyczyn niewykorzystania maszyn jest brak troski o stały wzrost kwalifikacji robotników. Problem szkolenia zawodowego nie został u nas dotychczas rozwiązany. Z tego względu np. nie może się rozwinąć zapoczątkowany przed dwoma laty ruch obsługi wielowarstwowej.

Od dłuższego już czasu szlifierz Filipiński obsługuje dwie maszyny, szlifierz Piór — 3 maszyny. Mają oni przez to duże osiągnięcia produkcyjne i znacznie podnieśli swe zarobki. Mimo to jednak inni robotnicy nie poszli w ich ślady, a kierownictwo zakładów i podstawowa organizacja partyjna nie zrobiła, by ich do tego zachęcić, zapominając, że w ten sposób przecież można uzyskać fachowców dla obsługi nowych maszyn. A ja myślę, że robotnikami, którzy unikają pracy na kilku maszynach powoduje zwykła obawa przed tym, czy podążają za danym. Gdyby kwalifikacje ich były wyższe, napewno nie byłoby tych zahań.

Druga sprawa, wynikająca również z niedostatecznych kwalifikacji, to brak zainteresowania załogi dla możliwości usprawnienia produkcji. Wysoko wykwalifikowany fachowiec Stegman wprowadził usprawnienie techniczne, które umożliwiło skrócenie obróbki tzw. uwidłań z 2 godzin na 20 minut. Ale jest to bodaj jedyne usprawnienie w dziale. Robotnicy bowiem niedostatecznie przygotowani do zawodu, nie zastanawiali się nad możliwościami sprawniejszej obróbki detali.

H. Leśniewicz
mistrz działu mechanicznego
Zakładów Naprawczych
PKP na Zawiszu

I w tym wypadku również majsterkowicze i brzygadziści niedostatecznie wywiązują się ze swych obowiązków. Nie dbając o kwalifikacje załogi, nie dbają również o sprawną realizację zleceń roboczych, o lepsze wykorzystanie parku maszynowego.

Podstawowy obowiązek — dbałość o maszyny

Jeżeli mistrzowie i brzygadziści nie będą wykazywali troski o park maszynowy, o jego stan techniczny, jeśli nie będą wymagać od robotników ścisłego przestrzegania przepisów obchodzenia się z maszynami, z pewnością pociągnie to za sobą zaniedbanie parku maszynowego. Oczywiście, aby można było żądać od pracownika stosowania się do przepisów trzeba, by znał on je dokładnie.

W dziale mechanicznym naszych zakładów jednak nie można nie powiedzieć, że jest to poważny brak. Obsługa maszyn wie tylko o tym, że do obowiązków jej należy troska o powierzona maszynę, że trzeba maszynę czyścić i odpowiednio obchodzić się z nią. Zadania te jednak nie są należycie sprecyzowane z braku odpowiednich przepisów. Dlatego też w tej chwili troska o maszyny zależy od poczucia odpowiedzialności każdego robotnika. I wykazują ją tylko najlepsi fachowcy. Do takich należą Feliks Kaniak, Piotr Federowicz, Stanisław Drożdżyński i wielu innych, którzy

rych maszyny utrzymane są we wzorowym porządku.

Ale obok nich spotyka się wielu takich, jak Leon Wiszomirski, którego maszyna jest przeładowana zanieczyszczona i z tego powodu często się psuje. Niedbały stosunek do powierzonych mu maszyn cechuje również Leona Zagórskiego, Stanisława Tymieckiego, Romana Malinowskiego, Stanisława Ślusarczyka i wielu innych.

W dziale mechanicznym utarł się szkodliwy zwyczaj — przetrzymywanie ciężaru odpowiedzialności za stan maszyn na brzygadzi awaryjnych. Typowym tego przykładem był wypadek, który zdarzył się Czesławowi Kowalewskiemu. Przez dłuższy czas przyglądał się on obojętnie temu, że z silnika napędowego wychodzi dym. Uważał bowiem, że elektrycy, którzy niedawno przeglądali maszynę, powinni odpowiadać za jej stan. Silnik przepalił się powodując duże straty. Oczywiście w wypadku tym poważna wina ciąży na Kowalewskim. Ale winni są także majster i brzygadziści, którzy niedostatecznie interesują się stosunkiem pracowników do maszyn, nie rozmawiają z pracownikiem, nie omawiają z nim codziennych zagadnień, związanych z pracą.

Rozwinąć pracę z załogą

Sprawa lepszego wykorzystania parku maszynowego i należytej konserwacji, to pierwszorzędne zadania, jakie stoją przed brzygadziastami i majstrami oraz przed kierownictwem działu. Moim zdaniem, może nam w tym dużo pomóc organizacja partyjna i rada oddziałowa, rozwijając w szerszym stopniu pracę wychowawczą wśród załogi. Każdy pracownik musi zrozumieć, że dbałość o maszynę to jego podstawowy obowiązek, to wyraz troski o socjalistyczną własność.

Regulacja płac w terenowym przemyśle budowlanym zmobilizowała załogi cegielni

Na mocy uchwały Rządu z dnia 25 lutego br. w terenowym przemyśle ceramiki budowlanej zostały wprowadzone nowe stawki jednostkowe, normujące nie ma wszystkie prace w cegielniach. Uchwała ta z jednej strony ma na celu stworzenie możliwości zwiększenia zarobków robotników przez podniesienie wydajności pracy i rozszerzenie odpowiedzialności, z drugiej zaś strony zmierzając do uporządkowania stosunków na odcinku stawek płacy, których — w skali krajowej — na mocy różnych układów zbiorowych, istniało dotychczas ponad 40.

Zdarzały się m. in. takie wypadki, że robotnicy dwóch sąsiednich cegielni, pracujący w takich samych warunkach, otrzymywali

za tą samą pracę różną płacę. I na odwrót: zdarzało się, że w cegielniach, gdzie warunki terenowe były szczególnie ciężkie (zbiły, kamienie i karpie w surowce) nie istniała kategoryzacja ziemi, na skutek czego pracownicy nie otrzymali wyższych stawek niż ci, którzy pracowali w lepszych warunkach.

Nowa uchwała, usuwając te krzywdzące różnice i w pełni realizując zasadę równej płacy za równą pracę, pozwala na szerokie stosowanie akordu. Uchwała ta w terenowych zakładach ceramiki budowlanej naszego województwa przyjęta została z wielkim zadowoleniem, co znalazło wyraz w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych i w przedterminowym rozpoczynaniu produk-

cji. M. in. po przeprowadzeniu kapitalnych remontów ruszyły przed terminem cegielnie: Długi Kier, Sadlinki, Opalenie i Łąki. W najbliższym czasie ruszą również przed terminem cegielnie: Bielkowo, Rzućwo, Łędzichowo, Mirachowo, Malinowo, Nowy Staw i Węgry.

Przedterminowe uruchamianie cegielni i wprowadzenie w wielu spośród nich małej mechanizacji — pozdaj na lepsze, niż dotychczas, zaopatrywanie budownictwa w cegły na pełną realizację planów produkcji ceramiki, które w stosunku do ub. r. wzrosły na terenie woj. gdańskiego o 78 proc.

(J. K.)

W POM Piaski szkolą się kadry spółdzielców-traktorzystów

— Towarzyszu, wysłuchaliśmy przed chwilą wykładu o smarowaniu „Ursusa”. A kiedy zapoznamy się praktycznie z tą sprawą? — niecierpliwie dopytuje się młody, ubrany w popielaty kombinizon mężczyzna.

— Ze znakami drogowymi też chcemy się zaznajomić. Pomyślcie i o tym — dodaje drugi.

— Dotychczas przez jeden dzień tylko uczylimy się prowadzić traktor. To jest stanowczo za mało...

Na wiele podobnych pytań i uwag uczestników kursu traktorzystów, zorganizowanego przez POM w Piaskach koło Malborka, muszą udzielić odpowiedzi tow. Czech, kierownik wydziału politycznego i tow. Głęb, technik normowania.

Kurs rozpoczął się przed kilku tygodniami. Wyjda stąd ludzie, którzy ujmą kierownicze ciążności w swe ręce, rozpoczynając o bogaty tegoroczny urodzaj, o jak najszybsze wykonanie zwiększonych skutkiem deszczowej jesieni zadań. POM w Piaskach pierwszy w naszym województwie zorganizował tego ro-

niu nauki wykładami o treści ideologicznej. Do szkolenia używa się również filmów z dziedziny rolnictwa. Dr Eugeniusz Bładała, lekarz, zapoznaje słuchaczy z zaradami pierwszej pomocy sanitarnej. Kierownictwo kursu sprawuje tow. Głęb, technik normowania. Jak więc widzi my — do szkolenia traktorzystów stanają poważni kolektywy, gwarantujący dobre ich przygotowanie do pracy zawodowej.

Podwórze POM wypełnia warokt ciągników. Pod troskliwym okiem Władysława Szczupaka, mechanika POM uczyć się prowadzić ciągnik słuchacze kursu — Edward Maryl i Władysław Pacholec — spółdzielcy ze Starego Pola i Kościelce. Gdy okaże się, że dobrze dają sobie radę ze „stalowym rumakiem”, kolejno ujmą kierownicę Zdzisław Antczak i Stanisław Niemias, synowie spółdzielców z gromad Mątwy Małe i Koncewice. I tak dalej, aż ostatni z uczących się szesnastki nie wyłączy warczącego motoru.

Słuchaczy kursu i ich nauczycieli cieszy każdy krok naprzód w nauce, każda pokonana trudność. A zapas do pracy dodaje im świadomość ogromnej wagi podjętego przez nich zadania dla dalszego rozwoju i umocnienia zespolowej gospodarki.

Inne POM w naszym województwie — jak np. POM w Nowym Stawie — postanowiły pójść w ślady towarzyszy z Piasków i zorganizować podobne kursy u siebie.

W. KOS

Kronika dnia

NOWOŚCI W „DOMU KSIĄŻKI”
W księgarniach „Domu Książki” w różnych miejscach ukazano się kilka nowości wydawniczych. Na półkach księgarni znalazły się m. in.: pierwszy tom kilkutomowej antologii dramatu rosyjskiego pt. „Od Fonwizina do Tolstoj”, „Dziela Polskie” Jana Kochanowskiego, album graficzny „Portret Fryderyka Chopina”, „Jednotomowe wydanie „Paragona” Prusa oraz „Matematyka dla milionów” Hozbena.

KURSY I SEMINARIA U KOLEJARZY

Z dniem 1 bm. wszedł w życie nowy dekret Rady Państwa o przewoźnictwie pasażerskim i przewoźnictwie towarowym. Zmiany te dotyczą przede wszystkim pracowników PKP oraz pracowników transportowych różnych instytucji. DOKP w Gdańsku zorganizowała w 9 ważniejszych ośrodkach okręgu specjalne kursy i seminaria, na których przeszkolono ogółem 700 osób.

72 PUNKTY MAGLARSKIE W GDAŃSKU

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Gdańsku prowadzi obecnie na terenie miasta 72 punkty magli o napełnieniu elektrycznym i ręcznym. Należy podkreślić, że nowe i istniejące punkty to nie tylko we wszystkich dzielnicach miasta.

NAJLEPSZA STOLÓWKA STUDENCKA

Stółowa studencka Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku otrzymała miano najlepszej z akademickich stołówek na Wybrzeżu. Reputację swoją stołówka ta zawdzięcza ofiarnej pracy kucharki ob. Marii Dobrotliwej i kierownika ob. Zygmunta Bobowicza.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — Koncert symfoniczny PFB, godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Świerszcz” z kominem, godz. 19.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Teatr cudów”, godz. 19.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Światła w Koord”, godz. 16, 18, 20.
„ZMP-owie” we Wrzeszczu — „Cud w Mediolanie”, godz. 16, 18, 20.
„Marwnar” w Nowym Porcie — „Dziele kompozytora”, godz. 18, 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Bajka o śpiącej królewnie”, godz. 17 i 19.
„Delfin” w Oliwie — „Nie ma pokój pod oliwkami”, godz. 16, 18, 20.
G D Y N I A
„Atlantyk” — „Dom na pustkowiu”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Goplana” — „Żywy trup”, godz. 16 i 19.30.
„Warszawa” — „Chłopcy z nad Krasniesz”, godz. 16, 18, 20.
„Fala” na Grabówku — „Taras Szewczenko”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „U progu życia”, godz. 17 i 19.
„Neptun” w Oliwie — „Wilhelm Tell”, godz. 17, 18.30, 20.
SÓPÓT
„Baltów” — „Dolina śmierci”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia” — „Droga nadziei” i „Dokumenty zdrady”, godz. 15, 18, 20.
Repertuar kin podaje na podstawie danych Okręgowego Zarządu Kin w Gdańsku, tel. 312-32.

Czcząc pamięć Wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela młodzieży wstępują do szeregów ZMP

„Zwracam się z gorącą prośbą do zarządu koła ZMP przy III Ogólnokształcącej Szkole TPD we Wrzeszczu — Gdańsku — pisać Mirosława Szczerkowską, uczennicę klasy Xb tej szkoły, oraz robotnika. — Chcę należeć do szeregów produkujących młodzieży, chcę iść śladami naszych młodych przyjaciół z kraju Wielkiego Stalina — komсомоłców...”

„Coraz lepszą nauką chcę uczcić pamięć Józefa Stalina. Dlatego proszę o przyjęcie mnie w szeregi ZMP — oświadcza przy składaniu prośby o przyjęcie do organizacji młodzieżowej Cezary Wietorek, uczeń klasy Xb. — Zawsze będę pamiętał o naukach Wielkiego Nauczyciela i kierował się Jego wskazaniem...”

Barbara Piasecka, Bogumila Szymaniuk z klasy IXa, Janusz Wydra z VIII a i wielu innych, wstępując w szeregi ZMP mówią o swoim wielkim przywiązaniu do ludowej Ojczyzny, o podziwie i miłości do bohaterów młodzieży radzieckiej, przyrzekając kierować się zawsze wskazaniem Wielkiego Stalina.

W Liceum Budowy Okrętów im. Szulca na uczystej masowce, poświęconej pamięci Józefa Stalina, zgłosiło się do ZMP 30 prądujących uczniów.

— Wolność naszej ojczyzny wyzwoleń ludzi pracy od wyzysku i szerokie perspektywy stojące przed młodzieżą uzyskaliśmy dzięki Związkowi Radzieckiemu, genialnemu Stalinowi — pisał Janina Szulc, córka robotnika portowego, uczennica kl. III z Wydziału Budowy Okrętów. — Zobowiązuję się uczyć się coraz lepiej, aby stać się godną miana członkini ZMP — awangarda naszej młodzieży.

Uczniowie kl. IIc Wydziału Elektryfikacji Budowy Zdzisław Opaliński i Jan Krzyżanowski, składając deklarację o przyjęcie na członków ZMP, podjęli równocześnie zobowiązanie zawsze przodować w nauce i pracy

Do koła ZMP przy wszystkich placówkach PSS codziennie wpływają dziesiątki zgłoszeń o przyjęcie do szeregów organizacji młodzieżowej. Szczególnie wiele zgłoszeń wpłynęło do koła ZMP przy piekarniach nr 1 i 4 w Sopocie, gdzie oddawna pracują bratry młodzieżowe ZMP. Ich przykładem

Niedzielny koncert symfoniczny PFB

Orkiestra symfoniczna Państwa wej Filharmonii Bałtyckiej urządza w niedzielę, 15 bm. o godz. 19.30, w Teatrze Wielkim w Gdańsku nadplanowy koncert.

Koncertem dyryguje dr ZYGMUNT LATOSZEWSKI, jako solista wystąpi HENRYK SZTOMPKA (fortepian).

Spekulant, waluciarz i kulak w jednej osobie otrzymał zasłużoną karę

Sąd Wojewódzki w Gdańsku skazał ostatnio mieszkanca Kościerzyny Romana Romińskiego na jeden rok i 6 miesięcy więzienia za ukrywanie dolarów i złota. Równocześnie Delegatura Komisji Specjalnej w Gdańsku zasądziła Romińskiego na 24 miesiące obozu pracy i zapłacenie 145 tys. zł. grzywny za machinacje spekulacyjne i wysysk zatrudnionych robotników. Romiński jest użytkownikiem dużego gospodarstwa rolnego i ogrodnictwa. Ukrywał on posiadany rzeczywiste obszar ziemi, podając, że uprawia tylko 1,5 ha. W rzeczywistości natomiast, pod płaszczykiem „dzierzawy”

na i ofiarna praca przyczyniła się do podniesienia jakości produkcji, wydajności pracy, do przekraczania norm. Pozostała młodzież w tych placówkach pragnie iść śladami przodujących kolegów.

Również wiele młodzieży z brygad SP zgłosiło się do szeregów ZMP. Zgłaszają się dziewczęta z zaciągów do brygad rolniczych i chłopcy z brygad przemysłowych.

Rosną szeregi ZMP w szkołach, instytucjach i zakładach pracy. Z dnia na dzień zwiększa się młoda gwardia, która wiernie będzie kroczyć pod kierownictwem partii na drodze do socjalizmu, która czcić będzie pamięć Wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela młodzieży Józefa Stalina ofiarną pracą, dobrymi wynikami w nauce. (d)

Na budowach trómiasta

Rosną nowe boki w osiedlu dla stoczniovców przy ul. Kartuskiej

Jednym z większych obiektów mieszkaniowych w Gdańsku będzie osiedle dla stoczniovców przy ul. Kartuskiej. Z początkiem

NASI CZYTELNICY pisa

Kiedy otrzymam należną zapłatę?

Pismem nr 3219/52 otrzymałem od dyrektora zespołu PGR w Lisewie, pow. Malbork, zlecenie na wykonanie dokumentacji technicznej budowy bocznicy wąskotorowej. W dniu 20. X. ub. r. zawarłem umowę na wykonywanie pracy, z terminem wykonania do dnia 25. XI. ub. r. Zgodnie z umową gotowa dokumentacja, wraz z rachunkiem złożyłem w dniu 26. XI. ub. r. w zespole Lisewo.

Według zawartej umowy zaopłacenie rachunku miało nastąpić w ciągu 14 dni od daty jego złożenia. Tymczasem upłynęło już przeszło trzy miesiące, a należności za wykonaną pracę pomimo osobistych i pisemnych interwencji, nie otrzymałem.

Kiedy zostanie ona uregulowana?

KAROL MARZEWSKI

14 rodzin bez światła i wody

Przy ul. Lenartowicza w Gdańsku wybudowano dla pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego dwa bloki mieszkalne. Terminowość wykonania tych

budynków było wiele, ale żaden z nich nie został do tej pory dotrzymany. Tymczasem w jednym z domów mieszka 14 rodzin robotniczych, pozbawionych światła i wody.

Czas najwyższy, aby mieszkańcy wspomnianego budynku zainteresowali się kierownictwem oraz radą zakładową Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu. Konieczne jest przyspieszenie zakończenia robót w nowo wybudowanych blokach.

B. GRABOWSKI

Odpowiedzi REDAKCJI

St. Wojciechowski — Jak informuje Prezydent MRN w Malborku, ob. Klimkiewicz otrzymał należną mu premię. Ob. Chudziński natomiast został ukarany przez CRS w Gdańsku nagana za przewlekłe załatwianie sprawy.
Mieczysław Wysocki — Niesumiennej konduktorka została ukarana dyscyplinarnie.
Antoni Leszman — Okręgowy Zarząd PGR w Gdańsku w związku z naszą interwencją komunikuje, że PGR Lisewo otrzymało polecenie wyplacenia córce obywatela należnego zasiłku chorobowego.
Kazimierz Bochenek — Dyrekcja Stocznii Gdańskiej zawiadamia, że na leżność została Wam przesłana przez pocztowym w dn. 22 I 1953 r. Jan Łatawiec, Feliks Kamiński, — prosimy o podanie dokładnego adresu.

GŁOS sportowy

Reprezentantów na mistrzostwa Polski wyłonią finały bokerskie w Elblągu

Jutro tj. w sobotę 14 bm. odbędzie się w hali Kolejarza w Elblągu dalszy ciąg turnieju bokerskiego o mistrzostwo okręgu gdańskiego. Jak wiadomo turniej ten został przerwany w ub. tygodniu na skutek żałoby po śmierci Józefa Stalina.

W sobotę rozegrane zostaną półfinały w których wezmą udział mistrz olimpijski Zygmunta Chychla, wicemistrz olimpijski Aleksy Antkiewicz, Stefaniuk, Justka, Sadowski, oraz znani zawodnicy Wierzyński, Milewski, Głonka, Pek, Bańkowski i inni. Duży sukces odniósł Elbląg, którego 6 pięściarzy znalazło się wśród czołówek bokerskiej naszej okręgu.

Bokserzy NRD zgłoszeni do mistrzostw Europy

Do komitetu organizacyjnego mistrzostw Europy w boksie w Warszawie nadeszło zgłoszenie Niemiec: Republiki Demokratycznej. Bokserzy NRD obsadzą turniej finałowy. Jest to duże zwycięstwo dla Włochów, Austrii, Anglii i Szkocji.

Tegoroczne mistrzostwa posiadają szczególne znaczenie, bowiem stanowią one jeden z etapów przygotowań do mistrzostw Europy. Okręg gdański zaliczany do czołowych ośrodków pięściarstwa polskiego, ma ambicję, by jak najwięcej zawodników dostąpiło zaszczytu reprezentowania barw narodowych. Należy jednak przebyć przeszkodę w postaci rywali na ringu w Elblągu.

W niedzielę 15 bm. o godz. 17.30 również w hali Kolejarza w Elblągu, przeprowadzone zostaną finały. Dziesiątka mistrzów wyjedzie na indywidualne mistrzostwa Polski w Poznaniu (23 — 29 bm.).

Poniżej podajemy układ wal-

czących par w półfinałach mistrzostw Wybrzeża.

MUSZA: Kaszuba — Ciesielski, Justka — Siemak.
KOGUCIA: Stefaniuk — Rokita, Kinowski — Cyrzon.
PIORKOWA: Budziński — Boether, Wiącek — Stawickowski.
LEKKA: Antkiewicz — Kanowski, Lis — Milewski.
LEKKOPÓŁSREDNIA: Pek — Zawadzki, Sadowski — Hajnrich.
PÓŁSREDNIA: Chychla — Sulczycki, Haske — Vogler.
LEKKOŚREDNIA: Bańkowski — Borejsza, Bochentyn — Zawalski.
SREDNIA: Kucharski — Dubiowski, Siluk — Ptaszyński.
PÓŁCIĘŻKA: Głonka — Oskierko, Michalak — Sobisz.
CIĘŻKA: Węgrzyniak — Golebiowski, Groś — Dampc.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego ogrodnika, woźnego i gońca zatrudni od zaraz Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku. Zgłoszenia w Dziale Personalnym w godz. od 8—15, Wrzeszcz, ul. Sobieskiego 18. 392-K

Kierownika hoteli fabrycznych z kilkuletnią praktyką zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stocznia 2. Warunki wg układu zbiorowego dla pracowników hotelarskich (mieszkanie zapewnione). 271-K

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej, legitymację ZMP, przepustkę stałą Stocznii Gdańskiej, oraz przepustkę Domu Stocznia Nr 2 na nazwisko Stobba Leon, Gdańsk, Kartuska 73. 1750-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Nelke Jan, Wrzeszcz, ul. Koszarskiej 3/6. 393-P

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Stocznii Gdańskiej na nazwisko Mikoda Jan. 1473-G

ILIA ERENBURG Dziwiąta FALA

TEUM GABRIELA PAUSTER KRONIKOWSKA

— Wielu zginęło. Z niektórymi widuję się często. W naszym oddziale był agronom Czeliszców, nazwano go, nie wiadomo czemu, „Misa okrutny”, chociaż to najlepszy z ludzi. Przyjeżdżał niedawno do Mińska i opowiadał, że „racuje w rejonie, wiele tam się dzieje ciekawego, hoduje się nowe gatunki zbóż. Była Lija Kagan, pochodzi z Mińska, w zeszłym roku ukończyła instytut pedagogiczny i jest nauczycielką. Z Iwanem Szlegel widuję się prawie co dzień, on też buduje domy. To mój przyjaciel. Wspaniały człowiek, jeśli pan chce, to go panu przedstawię. Wynalazł nową metodę, dawniej pracowano dwójkami, albo trójkami, on zaś proponował, żeby przejść na piątki. W ciągu jednej godziny potrafią ułożyć dwa tysiące cegieł...”

Sablon zniercierpliwiał się: — Ja pana nie pytam o cegły. Czy pan z nim dyskutuje na tematy polityczne?

— Nie. Walczyliśmy przecież razem i razem pracujemy...

— Pan chce powiedzieć, że się pan w ogóle nie zajmuje polityką?

— Dlaczego? Odbudowa Mińska — to także polityka, nawet wielka polityka.

— Nie wiem, czy nie powinienem panu zaproponować. Jesteśmy stymu niżeli uboży wódz od was, w każdym razie inaczej podchodzimy do tych spraw. Mam kolegę, z którym byłem razem w Ruchu Oporu. Jest komunistą. Razem wydawaliśmy nielegalną gazetę. Pokłóciłem się niedawno. Ja kocham Francję, a on nie jest, według mnie, Francuzem, myśli tylko o jednym, jak iść z wami w nogę.

— A więc jeśli ktoś idzie z nami w nogę, to nie jest Francuzem?

Sablon nie miał ochoty dyskutować, lecz nagle przypomniał sobie, po co przyjechał do Rosji. Marzył dawniej o tym, żeby szczerze porozmawiać z jakimś Rosjaninem, zrozumieć, co się kryje poza „żelazną kurtyną”. Doktor — to przedstawiciel starego pokolenia, a ten architekt wyrósł już w czasach radzieckich: „z tym zna język francuski, można z nim pomówić bez tłumacza. I Sablon zaczął się sorzezać tylko po to, żeby zmusić Rosjanina do rozmowy nie o „zobowiązaniu Mińska, lecz o rzeczy najważniejszej — o zamierzeniach wojennych.

— Jestem w Rosji już dość długo, wiele zdążyłem zauważyć. Jesteście porywawcami, na wszystko macie tę samą odpowiedź: „To odkrył Rosjanin, to wynalazł Rosjanin...” Pan jest architektem i nie wiem, co mi pan odpowie, jeśli zapytam: kto wybudował wieżę Eiffel — Eiffel czy Iwanow?

Wasił roześmiał się: — Eiffel. To jest tak samo pewne, jak fakt, że pierwsze państwo socjalistyczne stworzyli Rosjanie.

— Pan jest rzeczywiście przekonany o wyższości waszego ustroju?

— Oczywiście.

— I pan by chciał żeby taki ustrój był wszędzie?

— Tak.

— Więc jednak Amerykanie mają słuszość, chcecie zmusić cały świat, żeby żył tak, jak wy żyjecie.

— Nie, sądzimy jedynie, że inni pójdą za naszym przykładem. Jeżeli nawet chcemy być gwiazdą przewodnią innych narodów, to wcale nie znaczy, że chcemy je podbić. Kto grozi, że rzuci bombę atomową?

— Dlaczego mówicie tylko o bombie atomowej? Jesteście w posiadaniu najsilniejszej armii na świecie, w ciągu dwóch tygodni możecie zająć Paryż. My, Francuzi, uważamy, że bomba atomowa jest gwarancją naszej niepodległości.

Wasił zapomniał o tym, że zamierzał jak rajszybciej pozbyć się nieproszonego gościa.

— Pan sam doniósł o powiedziały że zerwał pan z towarzyszem z Ruchu Oporu dlatego, że tamten jest komunistą i nie wierzy w dobroczynne właściwości bomby atomowej. A więc istnieją rozmaici Francuzi „Humanite” pewnie ma także swoich korespondentów. Pan zaś, jeżeli się nie myli, pracuje dla agencji amerykańskiej. Kiedy byłem w partyzantkim oddziale, zetknąłem się z Francuzami, którzy należeli do „legionu” Doriot. Mundury nosili niemieckie z francuskimi odznakami na rekawach. Obdzierali chłopów... Oni także uważali siebie za prawdziwych Francuzów. Pan opowiadał, że na poludniu Francji był pan prześladowany nie tylko przez Niemców, lecz także przez zwolenników Pétaina. Teraz zapewne Pétain jest panu bliższy od Thoreza. Kiedy kłócimy się z jedynym godziwym się z drugim, prawda? W moim oddziale partyzantkim był jeden Francuz, narzanił, nazywał się Carnet. Przed wojną pracował w fabryce: „Gnome et Rhone”. Niemcy go wzięli na roboty, ale uciekł. Nie będę zdziwiony, jeżeli w waszej Francji ogłoszą, że to zdrajca, przecież Carnet nie po to walczył z faszystami, żeby zostać wiernym poddanym Trumana...

Sablon zamknął oczy: powieki miał ciężkie liliowe. Nie słuchał już słów Rosjanina. Nie wiedział, co mu przypomnieli sobie długi blada twarz Nivelle’a, jego przymilny głos, szczupłą rękę z sznurem: poczuł się źle. Nagle wyciągnął portfel i wyjął z niego fotografię dziewczynki z rakieta tenisowa w reku.

— To moja córka. Ma czternaście lat. Najsłodsze jest to, że nie wiem co się z nią stanie. Można się kłócić, jeżeli się ma ochotę na kłótnie, ale wojować nie trzeba... Cz, pan jest żonaty?

— Żonaty. Mam synka, skończy siedem lat. Ale ja, proszę pana, wiem, co z nim będzie: będzie żył na radzieckiej ziemi.

Sablon gniewnie cisnął niedopałek: — Wy, Rosjanie, w ogóle jesteście wszechwiedzący... Pańska rodzina, oczywiście, przebywa tu razem z panem?

— Nie. Moja żona jest agronomem, obecnie pracuje w obwodzie saratowskim nad sadzeniem leśnych pasów ochronnych. (L c n.)